

„Bo ja uważam się za patriotę. Co to znaczy? Że biorę odpowiedzialność za przeszłość mojego narodu w dobrym i złym, i za jego przyszłość, tak jak biorę odpowiedzialność za samego siebie. A ponieważ tak się składa, że jestem wierzącym chrześcijaninem, to mam pewność, że moje dobro nie może stać w sprzeczności z dobrem narodu i z dobrem powszechnym. Więc jeśli jestem potrzebny, to nie powinienem się wahać”.

Szanowni Państwo,

to słowa Władysława Bartoszewskiego, człowieka, który całe życie poświęcił służbie dla Ojczyzny.

Człowieka, który był uczestnikiem Polskiego Państwa Podziemnego oraz Armii Krajowej.

Człowieka, którego powinniśmy z uwagą słuchać, nie tylko w dniu kolejnych rocznic powstania tajnych struktur, które pozwalały trwać Polsce pomimo niemieckiego, nazistowskiego terroru.

Te słowa są aktualne zawsze, choć dziś, przed tym pomnikiem, brzmią bardzo wyraziście.

Bo to my, nasze dzieci i nasze wnuki są i będą odpowiedzialne za losy Polski.

Polski, która dziś jest wolna dzięki naszym odważnym przodkom, dzięki takim osobom jak Władysław Bartoszewski i tysiącom jemu podobnych konspiratorów.

Żołnierzy, prawników, lekarzy, nauczycieli...

Ludzi wszystkich stanów, których spajała jedna idea - idea wolnej, suwerennej Polski!

To, czego dokonali zapisało się na trwałe nie tylko w historii naszej Ojczyzny, ale całej Europy i świata.

Podziemne państwo było nie tylko siłą zbrojną.

W konspiracji działał parlament, tajne szkolnictwo, administracja państwowa, wydawano niepodległościową prasę.

Funkcjonowały sądy i słynna na cały świat Rada Pomocy Żydom „Żegota”, która pomagała w dostarczaniu fałszywych dokumentów, żywności, ubrań, lekarstw.

Wszystko to działało mimo widma kary śmierci, tortur, wywózki do obozu koncentracyjnego...

Niemcy wiedzieli, że Polskie Państwo Podziemne to wzorcowy ruch konspiracyjny.

Reinhard Gehlen, generał z niemieckiego wywiadu armii pisał w swoim raporcie:

„Często zapomina się o tym, że każda akcja polskiego ruchu oporu, nawet jeśli wydaje się nam, że jest izolowanym przedsięwzięciem, niemającym żadnego zaplecza, opiera się na poważnym zamiarze, nadrzędnej woli i przemyślanym planie. W ten sposób obszary, na których prowadzone są aktywne działania bojowe, sąsiadują z terenami, które ruch oporu wykorzystuje w celu swych zamaskowanych przygotowań, wskutek czego odnosimy mylne wrażenie, że są to tereny spokojne lub już spacyfikowane. Ale dopiero wspólne potraktowanie obydwu tych obszarów pokazuje, jak karnie zorganizowany i konsekwentnie dowodzony jest cały ruch oporu...”.

„Siły polskiego oporu są tak zakorzenione w bycie narodu, iż ich eliminacja środkami wojskowymi i policyjnymi jest wykluczona...” – dodawał niemiecki generał.

Szanowni Państwo,

Polskie Państwo Podziemne było tworzone także przez Wielkopolan, w tym Powstańców Wielkopolskich, którzy znali nie tylko smak konspiracji, ale przede wszystkim zwycięstwa.

W naszym regionie miało one szczególnie trudne warunki funkcjonowania.

Silny aparat policyjny okupanta, wsparty przez ludność niemiecką, volksdeutschów i konfidentów, eliminował kolejne komórki Poznańskiego Okręgu Związku Walki Zbrojnej.

Do tego dochodziły działania wymierzone w ludność cywilną.

Aresztowania, rewizje, grożące karą śmierci okupacyjne prawodawstwo, odmawiające Polakom wszystkich praw i ingerujące w każdą dziedzinę życia.

Funkcjonowanie w tak ekstremalnych warunkach wymagało ogromnej odwagi oraz determinacji.

Wśród osób, które tworzyły struktury Polskiego Państwa Podziemnego był także podpułkownik Franciszek Rataj ps. „Paweł”. Jego działalność tak podsumował książd podpułkownik Henryk Szklarek-Trzeciński, podczas uroczystości pogrzebowej:

„...Żył i walczył jak hetmani: Żółkiewski i Czarniecki...

...możemy być dumni, że ziemia wielkopolska wydała takiego szlachetnego syna...”.

Rataj brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, wojnie polsko-bolszewickiej i Trzecim Powstaniu Śląskim.

W czasie II Wojny Światowej „Paweł” czynnie działał w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Walczył w Powstaniu Warszawskim, będąc bliskim współpracownikiem generała Stefana Grot-Roweckiego.

Szanowni Państwo,

istnienie Państwa Podziemnego budowało nadzieję, że wojna musi się zakończyć.

Musi zakończyć się klęską i kapitulacją Niemiec.

Ta siła, którą dała Polakom Polska Walcząca, przetrwała także później.

Stała się źródłem inspiracji także w powojennej Polsce, dając konkretne wskazania, jak walczyć z komunizmem.

Również i dziś może być dla nas, współczesnych, drogowskazem.

Drogowskazem umiłowania Ojczyzny, lojalności, oddania, wytrwałości i trwania na przekór złu.

Postawa naszych bohaterów pokazuje nam jeszcze jedno.

Pokazuje, że patriotyzm nigdy nie powinien stać się przedmiotem licytacji.

Sukces Polskiego Państwa Podziemnego polegał bowiem na wspólnocie najcenniejszego celu.

Celem tym była wolność.

I choć każde pokolenie na swój sposób próbuje definiować patriotyzm, dziedzictwo tamtych lat nie przeminie.

Nie przeminie, póki będziemy pielęgnować zbiorową pamięć o bohaterach.

I będziemy pamiętać słowa Władysława Bartoszewskiego:

„...jeśli jestem potrzebny, to nie powinienem się wahać”.

Szanowni Państwo, Czcigodni kombatanci,

to zwłaszcza Wam dziękuję za dzisiejszą obecność przed Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej.

To Wy jesteście najcenniejszym nośnikiem idei Polskiego Państwa Podziemnego.

To Wy pokazujecie młodszemu pokoleniu, że patriotyzm nie stanowi zbioru pustych frazesów.

Dziękuję również Światowemu Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska. Zawsze stawiacie się Państwo, by wraz z nami oddać hołd tym, którym zawdzięczamy wolność.

Cieszę się, że tradycyjnie nie zabrakło młodych Wielkopolan, którzy pamiętają.

Pamiętają, że mogą dziś mówić po polsku, swobodnie poznawać świat i czuć się bezpieczni, dzięki ofierze jaką ponieśli bohaterowie tamtych czasów.

To dzięki Nim tu jesteśmy!

Chwała Bohaterom!